Nr 153. Kraków, 5 Lipca — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.. w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 4 lipca.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj odbywały się wybory z grupy gmin wiejskich do Rad powiatowych w 18 powiatach naszego kraju, a mianowicie: w Białej, Brzesku, Buczaczu, Czortkowie, Dobromilu, Dolinie, Husiatynie, Jarosławiu, Kolbuszowie, Lwowie, Pilźnie, Przemyślanach, Rohatynie, Śniatynie, Stryju, Sanoku, Tłumaczu i Turce.

Wiener Ztg zawiera urzędowe doniesienie o obsadzeniu stolic biskupich w Lublanie i Brixen. Nazwiska obu nowych dostojników kościelnych były już poprzednio znane. Księciem arcybiskupem Lublany został zamianowany kanonik kapituły katedralnej w Seckau, Dr Jakób Missia. W miejsce zaś zmarłego niedawno księcia biskupa z Brixen Dra Leisa, wstępuje jeneralny wikaryusz Przedarulanii, biskup Sebasty, Dr Szymon Aichner. Ostatni ogłosił niedawno z okazyi wyborów sejmowych list pasterski, w tym samym duchu i tonie napisany, co ostatni list pasterski biskupa Linzu Rudigiera, a wzywający wiernych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wyborach i głosowania za kandydatami stronnictwa katolickiego.

Bohemia i *Pokrok* donoszą zgodnie, że sejm czeski zostanie otwarty 3 września i obradować będzie do 10 października. Delegacye zwołane będą na 25 października, a sesya Rady państwa rozpocznie się 15 listopada.

Dziś rozpoczynają się wybory sejmowe w kuryi gmin wiejskich w Austryi niższej, dalej w okręgach miejskich Morawy, tudzież w Izbach handlowych w Bernie i Ołomuńcu. Gminy wiejskie w niższej Austryi wysyłają 21 posłów. Miasta morawskie wybierają 31 członków sejmu. Niemcy postawili swoich kandydatów w 24 okręgach, Czesi w 16.

Ze Śląska donoszą o nader żywej agitacyi rozwiniętej przez Niemców w celu przeprowadzenia swoich kandydatów do sejmu. Zwłaszcza w Cieszyńskiem starają się oni wszelkiemi sposobami nie dopuścić wyboru Polaków. W bialskim powiecie kandyduje niejaki Dr Bukowsky, jako współzawodnik Cichego, dawnego posła tego okręgu; w powiecie frydeckim znacznie się pogorszyły szanse dla Obratschaja. W okręgu wyborczym miejskim Frydek-Bogumin kandyduje ze strony niemieckiej notaryusz Komarek, a w miastach Jabłonkowie i Skoczowie popierają Niemcy notaryusza Michla. Bliższych wiadomości o kandydatach polskich, do tej pory nie mamy.

Przedwczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze drugiego okręgu miasta Wiednia (Leopoldstadt), na którem prof. Edward Suess wystąpił, jako kandydat do sejmu, i swoją mowę kandydacką połączył ze sprawozdaniem o swojej działalności, jako deputowany do Rady państwa. W zgromadzeniu wzięło udział około 500 wyborców i to przeważnie zwolenników Suessa i lewicy; opozycya liczyła zaledwie 40 członków. Mimo to przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy; Suessowi nieustannie przerywano, a szczególniejsze niezadowolenie wywołały wycieczki jego przeciwko nowej ustawie przemysłowej. Wśród niesłychanego zamięszania, nie obeszło się nawet bez bójki, w której musiano formalnie rozrywać walczące strony. W końcu wyraziło zgromadzenie podziękowanie Suessowi, a do próbnego głosowania wcale nie przyszło.

Dziennik rozporządzeń dyrekcyi dla kolei skarbowych, zawiera rozporządzenie ministra handlu z 23 czerwca, według którego agendy taryfowe i ich dotychczasowe kierownictwo zostają wyłączone z pod zawisłości dyrektora administracyjnego i podlegają bezpośrednio prezydentowi jeneralnej dyrekcyi. W ten sposób w charakterze urzędowym zostaje zrównany szef oddziału taryfowego radca dworu Steingraber z dyrektorem budownictwa, ruchu i administracyi.

Z Pesztu telegrafują do dzienników wiedeńskich o bliskich zmianach, mających zajść w tamtejszem ministerstwie. Baron Orczy, obecnie prowizoryczny kierownik ministerstwa obrony krajowej, będzie zamianowany stale ministrem tego departamentu, a w jego miejsce zostałby ministrem przy boku cesarskim hr. Szechenyi, po którym tekę handlu obejmie hr. Eugeniusz Zichy.

N. fr. Presse donosi, że urlop jenerała Hurko poczytać należy za dymisyę, a zastępujący go jeneralny adjutant Krüdener ma być przeznaczony na jego następcę. Dzieje się to wszystko, dodaje *N. fr. Presse*, dlatego, że car ma przybyć niezadługo do Warszawy i pragnie, aby surowe rządy Hurki nie stanęły na zawadzie dobremu przyjęciu go przez Polaków.

Jak daleko sięgają nasze informacye, urlop udzielonym został jen. Hurce tylko w celu ratowania zdrowia, o dymissyi zaś jego niema dotąd mowy. Przyjazd cara do Królestwa Polskiego ma według tego, co już nam dawniej donoszono, rzeczywiście nastąpić, lecz nie wiadomo jeszcze kiedy, może we wrześniu. W czasie pobytu swego w Królestwie zamieszka on w Skierniewicach, gdzie mają się odbyć polowania. Cesarzowi towarzyszyć ma cesarzowa. Mówią także o jednoczesnym zjeździe monarchów lub przybyciu książąt z domów panujących w sąsiednich państwach, lecz pod tym względem niema dotąd nic pewnego.

Dzisiejsza *Schles. Ztg* wykazując bezpodstawność wieści o spodziewanym przyjeździe cara do Gdańska dodaje, że zapewne w jesieni r. b. znajdzie się sposobność do zjechania się cesarza Wilhelma z carem rosyjskim.

Wiadomość *Tagblattu* berlińskiego, że Rada związkowa niemiecka przyjęła już wniosek Windthorsta o zniesienie ustawy banicyjnej, polegała na nieporozumieniu. Rada związkowa przyjęła tylko wnioski o przywrócenie praw obywatelskich kilku duchownym, którzy z kraju skutkiem osądzenia ich na kary, wydaleni zostali. Właśnie ta okoliczność, że skutki ustawy banicyjnej znoszą względem niektórych tylko duchownych i druga bardzo charakterystyczna okoliczność, że *Nordd. Allg. Ztg* wyliczając wszystkie ustawy, które Rada związkowa już zatwierdziła, i te które prawdopodobnie zatwierdzi, nie wymienia wcale wniosku Windthorsta o zniesienie ustawy banicyjnej, nie zdają się być dobrym prognostykiem dla losów pomienionego wniosku w Radzie związkowej, chociaż brak względności dla parlamentu, który wniosek ten prawie jednomyślnie przyjął, byłby, w razie odrzucenia lub zupełnego pominięcia go przez Radę związkową, bardzo uderzającym.

W sprawie Angra Pequenna oświadczył Granville w Izbie wyższej parlamentu angielskiego, że rząd angielski nie sprzeciwia się bynajmniej temu, żeby rząd niemiecki wziął osadę niemiecką pod swą opiekę, nie odmówi jej też jako takiej swego uznania, skoro rząd niemiecki zapewni kupcom angielskim wolność handlu, zobowiąże się nie stawiać im trudności w osiedlaniu się i zapewni, że tam kolonii karnej urządzać nie myśli.

Standard przypuszcza, może zbyt pesymistycznie, że przystąpienie do dalszych narad konferencyi odwlec się może aż do jesieni. W kołach berlińskich oświadczenie Gladstona, że tak układ z Francyą, jak i rezultaty konferencyi poda parlamentowi do zatwierdzenia, zrobić miało niemiłe wrażenie. Ks. Bismark chciałby i swój i obce parlamenta przyzwyczaić do tego, że załatwienie spraw zewnętrznych na drodze dyplomatycznej powinno być ostatecznem, i o ile nie tyczy się nabycia lub odstąpienia pewnych części kraju, zatwierdzenia ze strony ciał ustawodawczych nie potrzebuje.

Krążą pogłoski, że Ferry przesłał Wadingtonowi nową instrukcyę, podług której ma w sprawie przewodnictwa Anglii w komisyi międzynarodowej dać takie bliższe wyjaśnienie, jak Francya postanowienie to rozumie, że Prezydent, którym będzie Anglik, będzie wprawdzie przewodniczył, ale nie będzie miał ani prawa zakładania *veto*, ani głosu dirimującego, tylko samej formalności przewodniczenia dopełniać będzie. Oprócz tego ma Wadington żądać, żeby komisya miała swego delegowanego u rządu egipskiego, a tym był Francuz.

Lord Cairns zapowiedział wczoraj w Izbie wyższej parlamentu angielskiego, że wniesie o odrzucenie ustawy zmierzającej do reformy wyborczej. Odrzucenie to przeczuwa widać już rząd, bo półurzędowy *Observer* odzywa się tak między innemi: „Jeśli prawdą jest, że ks. Richmond oświadczył się stanowczo przeciw billowi reformy wyborczej, losy tej ustawy w Izbie wyższej uważać można za rozstrzygnięte. W razie, gdyby Izba wyższa odrzuciła bil w drugiem czytaniu, rząd nie zamknie zaraz posiedzeń parlamentu, ale zaczeka, aż niektóre bardzo użyteczne i niedoznające opozycyi postanowienia załatwionemi zostaną.“

Z Sudanu nadchodzą wieści o dalszych postępach powstania. Jak donoszą do *Daily News*, miało znów wpaść Dabbeh w ręce powstańców, którzy całą załogę egipską i część mieszkańców wymordowali.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 3 lipca.

(?) Polemika dziennikarska, do której ogłoszenie statutu organizacyjnego dało powód, powoli ucicha. Tu i tam odzywa się jeszcze jakiś zapóźniony głos, ale główne organa opinii publicznej wydały już sąd stanowczy. Każdy, kto czytał głosy dzienników wiedeńskich, protegujących system centralizacyjny, i porównał je z głosami naszego lub czeskiego dziennikarstwa, musi przyjść do przekonania, że tutaj ani zasada tak zwanej centralizacyi ani decentralizacyi kolei nie odniosła zwycięstwa. Jeżeli statut jest w duchu centralistycznym, to dlaczegóż *N. Fr. Presse* i inne *ejusdem generis* tak narzekają; jeżeli jest w decentralistycznym, to dlaczegóż nasze dzienniki lwowskie tak są niezadowolone, dlaczegóż dziennikarstwo czeskie rzuca anathema na twórców statutu? Pozostaje ztąd ten rezultat, iż statut, jak to zaraz po jego ogłoszeniu wam pisałem, został sporządzony bez względu na jakiekolwiek aspiracye polityczne. Nie biurokratyzm tutaj zwyciężył, jak się wyraził jeden z dzienników krakowskich, ale zdanie ludzi fachowych pod względem ekonomiczno-kolejowym i zdanie kół wojskowych; zwyciężyło to, co uważano, bez krzywdzenia praw krajów, za najodpowiedniejsze dla interesów ekonomicznych i wojskowych całego państwa. Że zaś kraje, a szczególniej Galicya, na nowym ustroju lepiej wychodzą, niż przy obecnym stanie kolei, tego nikt nie zaprzeczył, tego dowodzi zresztą postanowienie o uwzględnianiu industryi lokalnej przy dostawach, postanowienie o używaniu języka polskiego przez władze kolejowe, postanowienie dotyczące rady kolejowej i *last not least* podporządkowanie całego ustroju ministrowi handlu, a więc organowi zawisłemu i odpowiedzialnemu reprezentacyi państwa.

Czy więc my mamy powód do rzucania anathemy na naszych posłów, że oni nie spełnili swojego zadania? Tak posłowie nasi jak i inne organa stojące na pieczy naszych interesów odpowiedziały swojemu zadaniu. Myśmy przez nich nic nie stracili, a żeśmy może nie zyskali tego wszystkiego, za czem dążyliśmy, to powodem tego, jak już powiedziałem, nie było zwycięstwo opinij politycznych nam przeciwnych, ale wzgląd na interesa całego państwa, który tutaj według przekonania sfer rządzących, był w grze. Być może, że interes ten państwowy byłby się był dał pogodzić z większemi ustępstwami w jakim kierunku na naszą stronę, ale tutaj stanęły na zawadzie pewne czynniki, które z każdej sprawy najprostszej i najobojętniejszej robią hece, które nie znając rozporządzeń rządowych, tworzą je sobie i z góry potępiają, i zmuszają przez to najżyczliwszych nam do milczenia. Jakkolwiek rzecz się ma, Statut istnieje prawnie i chodzi o to, ażeby znaleść drogę odpowiednią celem spożytkowania go na rzecz kraju. Wiele instytucyj ma tutaj drogę otwartą.

Wiele mówiono i pisano o powolności rządu w akcyi ratunkowej dla Galicyi. Mogę was zapewnić, że kwestya ta ani chwili nie przestała zajmować sfer rządzących i jeżeli można robić obecnemu ministeryum jakiekolwiek zarzuty, to pewnie nie ten, że się ociąga z pomocą dla naszego kraju. Przy akcyi ratunkowej dla Tyrolu rzecz się zupełnie inaczej przedstawiała, tam rozmiar klęski z łatwością można było sprawdzić, parlament był zebrany i ministeryum mogło na podstawie pewnych danych wystąpić z projektami pomocy.

W czasach takich klęsk elementarnych, musi ofiarność prywatna najpierw i na razie dopomagać; znajdując się na miejscu lub w pobliżu miejsca, nawiedzonego klęską, łatwo znaleść sposób i poznać miarę pomocy. Później nieco może dopiero stanąć w szranki ofiarność i pomoc publiczna, która musi zawsze działać na podstawie pewnych danych, w pewnym oznaczonym kierunku. Urzędy polityczne w Galicyi nie potrzebowały żadnych specyalnych informacyj, jest to ich obowiązkiem prawnym żądać pomocy od przełożonych władz wrazie potrzeby i starać się o złagodzenie klęski. Skoro tylko Namiestnictwo zażądało od ministeryum pomocy, zaraz suma 100,000 została wyznaczona. Potrzeba będzie więcej, rząd i tego zapewne nie odmówi. To wszystko jest pomocą doraźną, akcya ratunkowa na większą skalę dopiero na podstawie pozytywnych informacyj przedsięwziętą być może.

Najj. Pan postanowieniem z d. 28 czerwca b. r. nadał naczelnemu dyrektorowi poczt Antoniemu Schiffnerowi we Lwowie posadę radcy dworu przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Naj. Pan postanowieniem z 26 czerwca b. r. zamianował inspektora i radcę skarbowego Piusa Twardowskiego starszym inspektorem i nadradcą skarbowym przy jeneralnej dyrekcyi zarządu tytoniowego.

Ministerstwo wyznań i oświecenia, na podstawie uchwały kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego, zatwierdziło Dra Bronisława Lachowicza, jako prywatnego docenta chemii organicznej na filozoficznym fakultecie lwowskiego uniwersytetu.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę c. k. pocztmistrza w Jasienicy wdowie po pocztmistrzu, Bronisławie Schultis, a w Lutowiskach pensyonowanemu c. k. oficyałowi Edw. Fripplowi; dalej posady c. k. ekspedyentów pocztowych: w Ohladowie ekspedytorce Annie Haszczyc, w Lubieniu wielk. właścicielowi dóbr, Adolfowi br. Brunickiemu, w Krechowicach ekspedytorowi Józefowi Stoszkowi i w Janczynie ekspedytorce Maryi Lubojemskiej, nareszcie przeniosła pocztmistrza Roberta Kuhnena ze Szczyrowic do Łącka.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 3 lipca.

Przewodniczy Prezydent Dr Weigel.

Sekretarz p. Epstein odczytuje treść pism nadeszłych do Rady, mianowicie: p. Schmidt-Ciążyński zapytuje, czy i kiedy Rada poweźmie uchwałę względem nabycia od niego kamei i gem dla Muzeum Narodowego? — Dr Tuszyński, lekarz miejski, zapytuje, czy lekarze miejscy w razie wyjazdu obowiązani są płacić swoich zastępców, i o ile mają prawo żądać wynagrodzenia, gdy zastępują sami któregokolwiek z nieobecnych lekarzy miejskich; — Izba handlowo przemysłowa zawiadamia, że przeznaczyła 1500 złr. na wystawę krajową, w r. 1885 w Krakowie odbyć się mającą i prosi Radę o wzięcie udziału, a zarazem uchwalenie subwencyi; Komitet wystawy pszczelniczo-ogrodniczej i sadowniczej w Tarnopolu prosi o zapomogę i poparcie; Komitet weteranów z r. 1831 prosi o udzielenie sali w Sukiennicach, celem urządzenia wystawy fantów, przeznaczonych na loteryę dobroczynną; włościanie Czarnej wsi proszą o zniżenie do połowy czynszu z Błoni za ten rok z powodu nieszczęścia wylewem spowodowanego; Rada szkolna okręgowa proponuje, aby dotychczasowe egzamina roczne w szkołach ludowych zastąpić odpowiednią uroczystością szkolną, co już w tym roku miało miejsce.

Udzielono urlopu r. m. Mendelsburgowi, J. A. Johnowi, Drowi Lisowskiemu, Zarembie i Birnbaumowi.

Odczytano następujący naglący wniosek r. m prof. Dra Bochenka: „Z uwagi, iż przeniesienie zwłok Adama Mickiewicza z Francyi do Krakowa będzie połączonem z pewnemi dość znacznemi kosztami; z uwagi, iż pietyzm, jaki naród nasz zachowuje dla pamięci Adama Mickiewicza, domaga się, aby koszta te pokryte zostały w drodze składek publicznych, stawiam wniosek naglący: Rada miasta upoważnia p. Prezydenta, aby za porozumieniem i w imieniu komitetu pomnika Mickiewicza, wniósł bezzwłocznie prośbę do c. k. Namiestnictwa o zezwolenie na zbieranie składek w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem dla pokrycia kosztów przewiezienia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa“.

R. m. F. Jakubowski wnosi, aby opuścić: „za porozumieniem i w imieniu komitetu pomnika Mickiewicza“ — formalność ta bowiem przyczyniłaby się do przedłużenia wykonania uchwały. Rada przyjmuje wniosek r. m. prof. Dra Bochenka, uwzględniając poprawkę r. m. Dra F. Jakubowskiego.

Prezydent zawiadamia Radę, iż komisya wodociągowa uchwaliła jako wniosek naglący asygnowanie 1500 złr. na dalsze koszta przedwstępne; zapytuje więc, czy Rada udzieli swej aprobaty tej uchwale? — Przyjęto.

Prezydent mówi dalej, że prawdopodobnie po wylewach i wobec upałów trzeba będzie zarządzać środki sanitarne, potrzebne dla utrzymania dobrego stanu zdrowia w mieście, zwraca się więc do Rady, aby na dzisiejszem posiedzeniu, prawdopodobnie ostatniem w tym miesiącu, upoważniła go do poczynienia potrzebnych wydatków w tym celu, które następnie usprawiedliwione będą. Pod względem sanitarnym Magistrat robi wszystko, co do niego należy i co robić powinien, a w celu wspólnego działania odbywać się będą co środę posiedzenia komisyi sanitarnej miejskiej łącznie z delegatami wojskowymi. — Wniosek Prezydenta przyjęto.

Radca Magistratu Zawiłowski wnosi, ażeby protokóły wyborów do Rady miejskiej odesłać do sekcyi prawniczej. — Przyjęto.

R. m. Hajdukiewicz, w imieniu sekcyi ekonomicznej, przedkłada naglący wniosek, aby komitetowi weteranów z r. 1831, na jego życzenie, odstąpić bezpłatnie inny i większy plac pod grób wspólny, niż przeznaczony poprzednio przez Radę miejską. Komisya przeznacza więc obecnie plac zajmujący 34 metry kwadr. tuż za grobem poległych w r. 1863, i zezwala na postawienie stałego pomnika. — Przyjęto.

R. m. Redyk wnosi, aby wydelegować r. m. prof. Dra Bochenka do komitetu Mickiewiczowskiego, jako inicyatora wniosku sprowadzenia zwłok wieszcza, tem bardziej, że uskutecznienie tej myśli dojrzewać już zaczyna.

Prezydent uważa za słuszne życzenie, ażeby komitet kooptował przybranie r. m. prof. Dra Bochenka. — Przyjęto.

Z porządku dziennego, r. m. profesor Dr. Bobrzyński, imieniem sekcyi szkolnej, czyni następny wniosek: „Zatwierdza się dołączony statut dla Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.“ Referent wyjaśnia, że ankiecie specyalnej rozchodziło się przedewszystkiem o określenie stosunku prawnego między Radą miejską a Dyrekcyą Muzeum, chciała dalej ankieta zapewnić Radzie odpowiednią ingerencyę — i tych właśnie dążeń wyrazem jest statut. Obmyślenie zaś całego szeregu środków, mających służyć do praktycznego wyzyskania Muzeum, pozostawiono odnośnym technicznym siłom. Statut Muzeum brzmi następnie:

STATUT

Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

§ 1. Celem Muzeum jest wpływać na podniesienie przemysłu w całej jego rozciągłości ze szczególnem uwzględnieniem rękodzieł w kierunku technicznym i artystycznym.

§ 2. Do tego celu dążyć będzie Muzeum przez urządzenie odpowiednich: *a)* zbioru okazów i wzorów; *b)* biblioteki; *c)* nauki rysunków i modelowania; *d)* laboratoryum techniczno-chemicznego; *e)* odlewarni; *f)* wykładów; *g)* publikacyi; *h)* konkursów.

§ 3. Zarówno zbiory jako też biblioteka otwarte będą stale do publicznego użytku; dlatego też połączoną z niemi będzie czytelnia i sala do kopiowania.

§ 4. Obok zbiorów swoich urządzać będzie Muzeum: *a)* wystawę stałą przedmiotów, będących własnością osób prywatnych lub korporacyj, a użyczonych Muzeum na pewien czas; *b)* wystawy specyalne.

§ 5. Do nauki rysunku zastosowanego do przemysłu i do nauki modelowania istnieć będzie w Muzeum osobna szkoła, prowadzona systematycznie.

§ 6. Wykłady w Muzeum będą dwojakie: *a)* systematyczne, przedewszystkiem dla technicznego uzupełnienia nauki rysunku i modelowania; *b)* wolne, urządzane w miarę możności i potrzeby, czy to dla objaśnienia przedmiotów przez Muzeum wystawionych, czy też w bieżących sprawach techniczno-przemysłowych i przemysłowo-artystycznych.

§ 7. Osobne przepisy określą urządzenie i porządek zakładów muzealnych, wymienionych w paragrafach 2—6 z zachowaniem celu wskazanego im w paragrafie 1ym niniejszego statutu.

§ 8. Muzeum jest instytucyą gminy miasta Krakowa i stanowi jej niepodzielną własność z wyjątkiem przedmiotów, które w myśl § 4go złożone w niem będą z zastrzeżeniem własności osób trzecich.

§ 9. Zarząd Muzeum sprawuje komitet muzealny i dyrektor.

§ 10. Do Komitetu muzealnego wchodzą: *a)* Prezydent miasta a względnie wiceprezydent, jako przewodniczący; *b)* trzech członków wybranych przez Radę miasta z jej grona, lub z po za jej grona; *c)* delegat Izby handlowo-przemysłowej; *d)* dyrektor Akademii sztuk pięknych lub jego delegat; *e)* profesor historyi sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim; *f)* delegat grona profesorów Akademii techniczno-przemysłowej; *g)* dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, kustosz Muzeum i kierownik szkoły rysunkowej muzealnej zasiadają w Komitecie z głosem doradczym.

§ 11. Komitet muzealny: *a)* wydaje przepisy wymienione w paragrafie 7, określając w nich prawa i obowiązki dyrektora i innych urzędników muzealnych; *b)* czuwa nad ich wykonaniem; *c)* projektuje coroczny szczegółowy budżet dochodów i wydatków; *d)* składa corocznie sprawozdanie z czynności swoich i wydatków; *e)* przedstawia kandydatów na urzędników muzealnych.

§ 12. Rada miasta, jako najwyższa nad Muzeum władza: *a)* uchwala budżet dochodów i wydatków Muzeum na podstawie wniosków komitetu, *b)* przyjmuje sprawozdanie z czynności i wydatków Muzeum, złożone przez Komitet; *c)* uchwala etat urzędników muzealnych i mianuje ich na wniosek komitetu; *d)* zmienia statut niniejszy, a w danym razie poleca Komitetowi zmienić wydane przez niego przepisy wykonawcze.

§ 13. Dochody Muzeum stanowią: *a)* kwota wyznaczona budżetem przez Radę miasta Krakowa; *b)* zasiłki z funduszów krajowego i państwowego; c) odsetki od zapisów prywatnych, na rzecz Muzeum zdziałanych.

§ 14. Dochody Muzeum złożone będą w kasie miejskiej; wypłatę ich asygnuje Prezydent miasta, na podstawie budżetu Muzeum i uchwał Komitetu.

Wypłata kwoty przeznaczonej na zbiory muzealne, może nastąpić z góry do rąk dyrektora na podstawie uchwały Komitetu.

W dyskusyi nad statutem, żąda r. m. Friedlein, aby do komitetu muzealnego, jako do instytucyi miejskiej, należało 4 mężów z grona Rady.

Sprawozdawca prof. Dr Bobrzyński zgadzając się na 4 radców, nie chce opuszczać określenia „z poza Rady“, tą bowiem drogą może być otwartem wejście do komitetu dla rzemieślników z głosem stanowczym.

R. m. Friedlein twierdzi, iż komitet może sobie przybrać rzemieślników z poza Rady z głosem doradczym.

Na tym właśnie punkcie, czy rzemieślnicy powołani do grona Komitetu Muzealnego mają mieć głos stanowczy, czy doradczy, rozwija się obszerniejsza dyskusya, w której biorą udział r. m.: Baranowski, Zoll, Warschauer, F. Jakubowski, Redyk, Zaremba, Chrzanowski i wiceprezydent Muczkowski. Mowcy uznają praktyczną dążność wyzyskania Muzeum dla rzemiosł, i wszyscy prawie pragną dla rzemieślników głosu stanowczego, oraz żeby oni powoływani byli na lat 3 do komitetu. Tylko p. Baranowski uważa całe dążenie do wyzyskania Muzeum w kierunku praktycznym za zbyteczne i sądzi, że raczej o export wyrobów starać się trzeba, od czego wszakże są władze polityczne. Słusznie odpowiedział mu sprawozdawca, że kiedy praktyczne wyzyskanie Muzeum podniesie artyzm naszych wyrobów i postawi je na równi z zagranicznemi, wtedy niezawodnie prezes Izby handlowej postara się o export. Szczególniej energicznie przemawiał r. m. Chrzanowski, za przyznaniem rzemieślnikom głosu stanowczego, aby nie byli piątem kołem u wozu i wykazywał skutki, jakie wywarło na rzemiosła w Wiedniu podobne praktyczne wyzyskanie.

W głosowaniu przyjmuje Rada, że do komitetu Muzealnego należeć będzie 4 radców i 3 rzemieślników, powołanych na 3 lata, z głosem stanowczym. Regulamin zaś pozwala na przybranie większej jeszcze ilości rzemieślników z głosem doradczym.

Upoważniono dalej Prezydenta miasta do asygnowania kwoty 1,000 złr. na urządzenie i pierwsze potrzeby szkoły rysunkowej przy Muzeum techniczno-przemysłowem założyć się mającej, oraz mianowano z d. 1 lipca b. r. p. Jana Wdowiszewskiego, architekta, kustoszem Muzeum techniczno-przemysłowego za wynagrodzeniem rocznem w kwocie 600 złr.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy, Rada przeszła do porządku dziennego nad prośbą p. Maryi Mayerberg, nauczycielki o podwyższenie płacy, uważając odmowę raczej za wniosek odraczający, a pomocnicy nauczycielki przy kursie robót kobiecych p. Kornelii Mayerberg podwyższono dotychczasową remuneracyę za naukę koronkarstwa z kwoty 120 złr. do 300 złr. rocznie, a to od d. 1 stycznia 1884. *(Dok. nastąpi).*

Sprawy krajowe.

Szkoła artystyczno-przemysłowa we Lwowie.

⊙ Wydawnictwo zeszytowe ministerstwa oświaty: *Centralblatt für das gewerbliche Unterrichtswesen*, zawiera bardzo cenne wskazówki i doniesienia w zakresie szkół zawodowych. Ztamtąd można się najlepiej informować, co się w tej mierze w całem państwie robi, o ile Galicya jest uwzględnioną, gdzie i jakie są wzory, któreby i u nas naśladować należało. W zeszycie 1 tomu III znajduje się obraz szkół zawodowych, mianowicie: o pedagogiczno-dydaktycznych kursach przy szkołach przemysłowych w Reichenberg, Gratz, Salzburg, o takimże kursie dla nauczycieli szkół tkackich w Wiedniu; o specyalizowaniu nauki zawodowej i potrzebie odmiennej organizacyi każdej szkoły; o ogólnej szkole rysunku i modelowania w Wiedniu, w Bernie, w Pradze, w Celowcu, w Chebie (Eger), o rozwoju nauki artystyczno-przemysło-

wej w Bernie; wreszcie o specyalnej artystyczno przemysłowej szkole we Lwowie. Ten ostatni referat opiewa w streszczeniu:

Szkoła ta powstała w r. 1877 przez połączenie szkoły rysunku i modelowania z kursem snycerstwa otwar ym w roku 1882, gdyż uznano potrzebę nauki specyalnej w snycerstwie i w keramice. Co do keramiki „nie mogły dotąd niestety intencye rządu zostać urzeczywistnione, a także co do snycerstwa stało się to tylko w mierze ograniczonej, gdyż organizacya większego zakładu artystyczno-przemysłowego we Lwowie rozbiła się o brak odpowiednich lokalności.“

Pierwotne ubikacye w Muzeum przemysłowem dostarczone przez gminę, które od początku były za szczupłę, nie wystarczają nawet dla szkoły rysunków, a tem mniej dla oddziałów specyalnych i warsztatów. Tymczasem prowizoryczny kurs snycerstwa okazał, że zachodzi potrzeba takich oddziałów i że będą mieć powodzenie. Ministeryum oświaty nie przestaje przeto nalegać na miejscowe czynniki o lokalności, o nową budowę - od czego rozwój zakładu zależy.

Nad temi nader niekorzystnemi zewnętrznemi stosunkami należy tem więcej ubolewać, ile że inspekcye częste przekonały o bardzo dobrych rezultatach i sposobach nauki.

Szkoła obejmuje obecnie kursa dzienne, wieczorne i niedzielne, kurs snycerstwa i osobny jego oddział dla uczniów zakładu głuchoniemych.

Frekwencya wzrasta z każdym rokiem. Od roku 1877 do 1883 wynosiła liczba uczniów i uczennic: 82 — 128 — 143 — 175 — 177 — 173 — 199.

W roku 1881/2 uczęszczało: stolarzy 8, snycerzy 5, ślusarzy 4, murarzy 2, dekoratorów 2, tapicerów 2, rzeźbiarzy 2, kamieniarz 1, litograf 1, malarz pokojowy 1, szklarz 1, lakiernik 1, rytownik 1, rękawiczników 2. Wielu uczniów udawało się potem do wyższych zakładów specyalnych; 5 uczniów pracuje przy wydawnictwie wzorów przemysłu domowego (Wierzbickiego.)

Z braku umieszczenia można było na snycerstwo tylko 6 przyjmować. Nauka obejmuje: arytmetykę, geometryę, rysunki wolnoręczne, rysunki geometryczne, modelowanie, snycerstwo, tokarstwo, zastosowane stolarstwo. Nauczycieli jest 4. Co roku odbywa się wystawa, odznaczający się otrzymują nagrody.

„Kończymy to sprawozdanie, dając wyraz życzeniu, iżby się wkrótce powiodło stworzyć sytuacyę, pozwalającą na pełny rozwój zakładu zawodowego lwowskiego, który należy do najlepszych w Galicyi“.

Miejsca popodkreślane okazują, że władza centralna winę zastoju i przeszkód przypisuje wyłącznie krajowi, a raczej miejscowym czynnikom.

Zwracamy na to szczególniejszą uwagę, gdyż w każdym razie, jest to bardzo dla reputacyi kraju niekorzystnem, jeżeli sprawy szkół zawodowych w stolicy jego, tak są postawione i tak się wloką, że urzędowe sprawozdania stolicę obwiniają. Sądzimy, że stan taki istnieć nie powinien, że w temże piśmie urzędowem powinno się pojawić urzędowe ze strony Rady miasta Lwowa, Wydziału krajowego, lub kuratoryi dla przemysłu domowego wyjaśnienie, w obronie honoru stolicy, oraz jej dobrej woli i zrozumienia doniosłości sprawy. Trzy wymienione czynniki są też powołane do tego, żeby trudności i braki usunąć — a najlepszem odparciem będzie fakt, że je usunęły.

W tymże zeszycie jest stenograficzny protokół obrad nad organizacyą krajowej komisyi dla przemysłu domowego i drobnego.

Wylewy.

Gazeta Narodowa powtórzywszy nadesłane nam z Wiednia objaśnienia o stanowisku ministerstwa do sprawy powodziowej, umieszczone w Nrze 151 *Czasu*, dodaje ze swej strony:

„Do powyższego doniesienia *Czasu* dodać musimy jeszcze i to, że oprócz nakazu zbierania składek przez starostwa — nakazu dość problematycznej wartości wobec faktu, że i bez oficyalnego nakazu we wszystkich okolicach kraju pozawiązywały się obywatelskie komitety dla niesienia pomocy dotkniętej powodzią ludności, zresztą nie słychać o dalszych zarządzeniach władz krajowych, któreby świadczyły o tem, że zajmują się tą klęską żywiej, niż innemi bieżącemi sprawami. Oprócz wycieczek inżynierów Stahla w powiaty Mielecki i Dąbrowski i Moraczewskiego w pow. Staromiejski, których celem było stwierdzenie szkód, poczynionych przez wylewy wód w rządowych budowlach wodnych i gościńcach, nie wydano zresztą dotychczas dokładnych i wszechstronnie rzecz wyczerpujących instrukcyj co do zbierania wiadomości pozytywnych o zarządzonych przez wylewy szkodach: w budowlach publicznych, budynkach prywatnych i w ziemiopłodach.

„Sprawdzenie szkód powinno odbywać się przez urzędownie delegowane komisye mięszane, złożone z delegatów władzy politycznej, Wydziałów powiatowych, jakoteż zastępców gmin i obszarów dworskich dotyczących miejscowości. Następnie powinien być na podstawie zebranych w ten sposób raportów ułożony ogólny obraz szkód, jakie kraj nasz poniósł przez powodzie, i wynik tych dochodzeń powinien być ogłoszony.

„Ażeby zaś te prace, niezbędnie potrzebne dla uzyskania autentycznej podstawy do uzasadnienia wniosków do sejmu i do Rady państwa w sprawie powodziowej, nie rozwlekły się zbytecznie w formach biurokratycznych, dlatego dla komisyj lokalnych powinien być naznaczony krótki, nieprzekraczalny termin do ukończenia czynności. Władze zaś centralne, tj. prezydyum namiestnictwa i Wydział krajowy powinny znów ze swej strony z jaknajwiększym pośpiechem porozumieć się z sobą co do sformułowania swoich wniosków na zasadzie owych raportów powiatowych. Najpóźniej do 15 lub 20 lipca należałoby operaty wykończyć, bo nie można zapominać, że na tej podstawie potrzeba będzie jeszcze przeprowadzić rokowania z ministerstwem, co do stanowiska rządu w tej sprawie powodziowej.“

Z Rady powiatowej krak. otrzymujemy następujące pismo:

Celem zakupna i rozdania nasion do siewu dla poszkodowanych powodzią gmin w powiecie krakowskim zawiązał się za inicyatywą prezesa Rady powiatowej krakowskiej Komitet, do którego wchodzą: p. Jan Kanty Kirchmayer jako przewodniczący, pp. Hoszowski Ludwik, Janta Antoni, X. Edward Królikowski, Ożegalski Stanisław, hr. Mieroszowski Jan, Romanowski Andrzej, Skirliński Jan, X. Siemiński Leopold, X. Opat Stanisław Słotwiński, hr. Wodzicki Roman, Stefczyk Franciszek, Bociański Jan.

Hr. Artur **Potocki** wysłany przez komitet ratunkowy krakowski do Lwowa w celu porozumienia się w sprawie powodzi z Namiestnikiem i Marszałkiem, powraca dziś ztamtąd kuryerskim wieczornym pociągiem.

Wydział Rady powiatowej lwowskiej postanowił z inicyatywy prezesa p. Abrahamowicza zbierać na dotkniętych powodzią składki w zbożu w ziarnie. W tym celu ukonstytuował się Wydział powiatowy w komitet, w którego skład zaproszono także starostę powiatowego p. Kosińskiego i posła p. Merunowicza dla ściągnięcia z poszczególnych wsi ofiarowanego ziarna i ekspedycyi w okolice klęską dotknięte. Na połączone z tem koszta ofiarował Wydział powiatowy 100 złr.

W Limanowy zawiązany został komitet do zbierania składek w powiecie dla doknięytych powodzią w kraju naszym. Przewodniczącym wybrany p. Józef Mars.

Otrzymujemy następującą odezwę, wystosowaną do obywateli miasta i powiatu Tarnowskiego:

Klęska, jakiej kraj nasz po tylu już doznanych przygnębieniach materyalnych obecnie przez ostatnią powódź uległ, skierowała uwagę wszystkich o dobro narodu dbałych mężów na środki niesienia pomocy spiesznej nieszczęśliwym zatopionym. Hasło jedyne, jakie rozlega się dzisiaj w tej krainie nędzy i znękania jest: ratować powodzią tkniętych od powolnej śmierci głodowej przez rozdzielanie chleba, obsianie zamulonych i zrujnowanych ról, utrzymać inwentarz żywy kraju dla braku paszy na niechybną zgubę narażony, a wreszcie przeszkodzić chorobom, jakie twardą koniecznością okolice powodzią dotknięte nawiedzą.

Ta myśl patryotyczna i ludzka stworzyła komitet ratunkowy krakowski, który objął w opiekę, jak czuła matka, cały kraj nieszczęśliwy. Z tej samej idei wyłonił się i komitet tarnowski, który sobie za zadanie postawił dolę rozpaczliwą zatopionych w powiecie naszym ile możności zmniejszyć przez niesienie szybkiej pomocy.

Lecz i cały Wydział powiatowy, ów kierownik komitetu, nic tu nie podoła. Dlatego to zwracamy się do obywateli miasta i powiatu Tarnowskiego z prośbą, by każdy bez wyjątku z datkami na rzecz powodzią dotkniętych spieszył.

Dary czy w pieniądzach, czy w naturaliach, można składać albo w kasie Rady powiatowej, albo u członków komitetu, albo wreszcie u księży proboszczów, których upraszamy o wyjaśnienie tejże odezwy ludowi, o zachęcenie tegoż do podzielenia się kawałkiem nawet chleba z tymi, których prawica Boża tak ciężko nawiedziła i o rychłe przysłanie zebranych datków do kasy Rady powiatowej.

Nędza braci naszych, rozpacz ich i śmierć głodowa niechaj przemówi wymowniej do serc waszych obywatele! o pomoc dla setek zatopionych, i zachęci do spełnienia iście ludzkiego i obywatelskiego obowiązku, o co i my w imieniu tych nieszczęśliwych wołamy.

Spis darów w tutejszych czasopismach posłuży za pokwitowanie.

Eustachy ks. Sanguszko, przewodniczący. Ignacy hr. Potulicki zastępca przew. I. Ludwik ks. Łodzia Poniński, zastępca przew. II.

Członkowie komitetu: X. Infułat Dr Gwiazdoń, Habicht Wilhelm, Dr. Jarocki Feliks, Ks. poseł Dr Kopyciński, Nowotny Gustaw, Pieniążek Stanisław, Dr Roder, komisarz, Rogoyski Witold, burmistrz, Dr Stojałowski, Szancer Henryk.

Z Nadworny donoszą d. 2 lipca, że rzeka Bystrzyca gwałtownie wzbiera. Droga komunikacyj na Nadwórna-Nazawizów-Stanisławów zerwana. Wsi Nazawizów grozi wylew.

Posiedzenie krakowskiego komitetu ratunkowego, odbyło się 3 b. m. o godz. 1 po południu.

Przyjęto do wiadomości podziękowanie gminy Tuczępy, za nadesłaną żywność dla ludności, dotkniętej powodzią.

Przewodniczący komitetu zawiadamia, że na roboty około wałów w okręgu budowniczym wodnym krakowskim preliminowano 15.000 złr. w. a., na rachunek której to sumy nadesłał JE. p. Namiestnik 6.000 złr., a inżynierowie delegowani zostali do powiatów: Wadowickiego, Bocheńskiego i Krakowskiego, celem natychmiastowego zarządzenia robót, około naprawy przerwanych wylewem wałów.

Uchwalono wysłać na ręce starosty w Brzesku p. Laskowskiego, 200 złr. w. a. dla ludności okolic Szczurowy i prosić, by wydelegował na koszt komitetu, inżyniera krajowego Stanisława Chrząszczewskiego ze Słotwiny do sprawozdania, o ile uszkodzonemi zostały wały nad Uszwicą w okolicach Szczurowy.

Także proszono go, by zechciał przedłożyć sprawozdanie w porozumieniu z Wydziałem powiatowym o stanie i potrzebach gmin w okolicy Szczurowy.

Postanowiono podziękować pisemnie Gwarectwu w Jaworznie za nadesłanie 1000 złr. w. a.

Odczytano podziękowanie hr. Zamoyskiego, za przysłaną żywność dla powiatu jarosławskiego i wzięto do wiadomości rachunki przezeń przedłożone.

Uchwalono, ażeby komitet udał się do Wys. Prezydyum Namiestnictwa, z prośbą o dozwolenie, ażeby Starostwa, w obrębie których komitety ratunkowe już się ukonstytuowały, oddawały bezpośrednio komitetowi uzbierane pieniądze za pośrednictwem tychże starostw, dla ludności powodzią dotkniętej.

Komenda wojskowa ofiarowała się oddać muzyki 4 pułków, stojących załogą w Krakowie do urządzenia koncertu w Strzeleckim ogrodzie, na rzecz ludności wylewem dotkniętej, uproszono więc Dra Zolla o zawiązanie ściślejszego komitetu w tym celu.

Uchwalono, ażeby książki ofiarowane przez Wgo Strzembosza oddać księgarniom do rozsprzedaży, ustanawiając za 2 tomy dzieła pod tytułem: *Dwa światy widzialny i nadzmysłowy w życiorysie*, cenę 1 złr. w. a.

Uchwalono przesłać Wydziałowi Rady powiatowej brzeskiej 10 cetn. cłowych soli, dla ludności okolic Szczurowy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 lipca.

Hr. **Włodzimierz Dzieduszycki**, który wczoraj nocował w Krakowie, udał się rannym pociągiem na kuracyę do Marienbadu.

— **Hr. Stanisław Mieroszowski**, poseł krakowski do Rady państwa, złoży wyborcom sprawozdanie z ubiegłej sesyi Rady państwa, jutro w sobotę o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej.

— **Miasto Kraków** nie pozostało po za innemi miastami co do wprowadzenia w życie środków mających na celu oczyszczenie miasta i stworzenie przez to mniej sposobnego gruntu do przyjęcia się i szerzenia cholery. Na wniosek fizyka miejskiego wznowiono wszystkie ostrożności, jakie jeszcze w roku zeszłym proponował podczas obawy przed cholerą. Komisya sanitarna cywilno-wojskowa obradowała w tych dniach nad sposobami utrzymania należytej czystości w budynkach, i celem obmyślenia wspólnych środków tak dla wojskowych jak dla mieszkańców cywilnych w mieście i sąsiedztwie Krakowa. Prezydent zaś, Dr Weigel, zwołał organa mające czuwać nad porządkiem w mieście, aby z niemi omówić stosowne potrzeby w kierunku sanitarnym. Zarządzono większą czujność nad targami, noclegami, zajazdami, hotelami; ustanowiono 3 ludzi do czyszczenia kanałów i publicznych miejsc polecono jak najczyściej utrzymywać place publiczne, wszystkie domy publiczne i prywatne, a przedewszystkiem mają komisarze obwodowi zrewidować codziennie pewną część swojego obwodu, aby się przekonać, czy właściciele domów utrzymują u siebie porządek, należytą desinfekcyę, i w razie, gdyby właściciele potrzebnych czystości nie uskutecznili, na koszt ich, co potrzeba, służba miejska wykona. Na wydatki sanitarne uchwaliła także Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu kredyt nieograniczony.

— **Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej** załatwione zostały pomyślnie dwie sprawy, obchodzące ogół rzemieślników krakowskich, mianowicie zatwierdzono statut Muzeum techniczno-przemysłowego, który pozwoli na wyzyskanie zbiorów cennych w kierunku praktycznym dla rzemiosł, oraz asygnowano 1,000 złr. na urządzenie i pierwsze potrzeby szkoły rysunkowej, przy temże Muzeum założyć się mającej. Drugą uchwałą postanowiono przekształcenie szkoły rzemieślniczej, wieczornej, na którą w dotychczasowym jej stanie dawały się słyszeć ogólne, a uzasadnione narzekania rzemieślników, a która zadaniu swemu bynajmniej nie odpowiadała. Przekształcenia uchwalone, których szczegóły podamy jutro w dokończeniu sprawozdania z Rady, odpowiadają życzeniom rzemieślników, bo dzielą szkołę na przygotowawczą i przemysłową, a rozdzielając dotychczasową masę uczniów do czterech szkół przedmiejskich i piątej na Kazimierzu, dają gwarancyę, że młodzież będzie korzystać z nauki, że wykonywanie nad nią nadzoru będzie możliwem, i że uniknie się tej demoralizacyi, którą słusznie podnosili majstrowie na zgromadzeniach, mających za przedmiot reorganizacyę szkoły rzemieślniczej. Dyskusya wczorajsza nad obydwoma temi sprawami dowiodła, że Rada cała traktuje seryo sprawę podniesienia rękodzieł, że czyni to rozumnie, od podwalin począwszy, a wiedzą wszyscy dokładnie, że na tych sprawach jej ingerencya nie ustanie.

— **Zastępca komenderującego F.M.P. baron Ramberg** uwiadomił Prezydenta miasta o gotowości wszystkich kapeli wojskowych tutejszego garnizonu do urządzenia wielkiego koncertu na rzecz dotkniętych powodzią, w ogrodzie strzeleckim pomiędzy 5 i 9 lipca. Komitet ratunkowy poczynił już kroki, aby tak znakomity koncert w tych dniach mógł się odbyć, publiczności zaś nie będzie potrzeba szczególniej zachęcać, bo i wyborna muzyka i szlachetny cel ściągną ją niezawodnie tłumnie do ogrodu.

— **Walne Zgromadzenie** „Koła artystyczno-literackiego“ odbędzie się d. 9 lipca o godz. 6-ej po południu. Na parządku dziennym są następujące przedmioty: *a)* Sprawozdanie z czynności Komitetu za r. 1883/4; *b)* Sprawozdanie Komisyi kontrolującej; *c)* Wnioski Komitetu; *d)* Wybór Komitetu na r. 1884/5; *e)* Wnioski członków.

— **Kanadyjczycy** sprowadzeni od pewnego czasu do Galicyi dla kopania nafty, wykonywują z wielką precyzyą i szybkością odnośne roboty. Jak nam właśnie donoszą, w nadzwyczaj krótkim czasie wykopali oni na gruntach Spółki Jasielskiej (dawniej krakowskiej) studnię, która naraz wydała wielką obfitość nafty; podług tych wiadomości, studnia ta obiecuje być jedną z najbogatszych w naszym kraju. Kanadyjczycy wykopali tę studnię w trzech tygodniach, kiedy dawniej podobną studnię kopano trzy lata.

— **Grzegorz Stiebler**, szeregowiec 7 pułku artyleryi, utonął wczoraj wieczorem w Wiśle, kąpiąc się na prawym jej brzegu, naprzeciw Grzegórzek.

— **Za depeszę** wczoraj nadaną, policzył urzędnik na głównej stacyi telegraficznej o 4 centy więcej, niż się należało. Naturalnie nie chodzi o te 4 centy, ale o dowolność urzędnika. Zapytany, dlaczego pobiera wyższą taksę, oświadczył, że w depeszy są słowa, które pisać należy osobno, a mianowicie: ztąd i nieprzyjemność. Obecnie gdy kwestyą pisowni polskiej zajęły się u nas już najwyższe sfery naukowe, godzi się zwrócić uwagę na tego urzędnika, jako na znakomitą powagę w zakresie ortografii, ale nie wątpimy także, iż p. naczelnik poleci mu, aby, zanim ta zawiła sprawa pisowni ostatecznie rozstrzygniętą zostanie, nie wprowadzał inowacyj w depeszach telegraficznych i przepuszczał telegramy, w których po staremu wyrazy: ztąd i nieprzyjemność nie bywają rozdzielane.

— **Do Zakładu zdrojowego w Szczawnicy** przybyło od 21 do 30 czerwca 176 rodzin, liczących razem 280 osób.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły Towarzystwu pomocy naukowej w Zamarstynowie, pod Lwowem, w celu poparcia jego uznania godnych dążności, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Jenerał Todleben**, o którego śmierci doniósł nam wczorajszy telegram, urodził się d. 4 lutego r. 1817 w Mitawie i oddał się wcześnie zawodowi wojskowemu. Przez cały szereg lat był czynnym na Kaukazie. W r. 1853 został podpułkownikiem. W czasie wojny krymskiej odznaczył się w obronie Sebastopola, którą umiejętnie kierował. Po wojnie krymskiej oddano mu kierownictwo budowli obronnych w porcie kronsztadzkim. W r. 1860 mianowany został jenerałem porucznikiem i dyrektorem departamentu inżynieryi w ministerstwie wojny. Wostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej powołano go do Bułgaryi, gdzie kierował oblężeniem Plewny. Po upadku jej, Car Aleksander II nadał mu tytuł hrabiego. Po wojnie, był Todleben przez czas jakiś gubernatorem Odessy, później Wilna. Dla poratowania nadwątlonego zdrowia, udał się w tym roku do Soden pod Frankfurtem nad Menem, i tam d. 1 b. m. życia dokonał.

— **Żywcem pogrzebani.** Donieśliśmy o zasypaniu urwiskiem w kopalni „Deutschland“ na Górnym Szląsku robotników, oraz o cudownem prawdziwie ocaleniu ich. Jak opowiadają dzienniki berlińskie, cesarz Wilhelm na wiadomość o odkopaniu nieszczęśliwych po kilkodniowych, prawdziwie heroicznych wysileniach, kazał z Ems telegraficznie przesłać wyraz swego monarszego podziękowania wszystkim, którzy brali udział w dziele ratunku. O zachowaniu się biednych, żywcem w podziemiu przez 6 dni zasypanych górników, opowiada korespondent *Bres. Ztg:* „Katastrofa nastąpiła na krótki czas przed ukończeniem roboty w szybie, z którego to powodu prawie wszystka żywność robotników była skonsumowana, a olej w lampach ich wystarczyć mógł tylko na dni parę. Zasypani palili jednę tylko lampę naraz, a od gasnącej jednej zapalali dopiero drugą, mimo to, już w niedzielę po południu pogrążeni zostali dla braku światła w zupełnej ciemności. Od tego czasu nie umieli się już oryentować co do czasu, a kiedy ich odkopano, myśleli, że to dzień środowy, chociaż było to we czwartek. Głód i pragnienie nie dokuczały im mocno, gdyż mogli się krzepić przeciekającą ze ścian szybu wodą, natomiast cierpieli bardzo od zimna. Dlatego też cały czas przepędzili leżąc i tuląc się do siebie, modląc się tylko, aby męka ich nie trwała długo.“

— **O cholerze** podajemy poniżej najświeższe szczegóły. Tu notujemy, że kiedy w lipcu r. 1883 cholera z nadzwyczajną gwałtownością srożyła się w Egipcie, lekarz wiedeński Dr Drasche publicznie wyraził zdanie, że zaraza ta, posuwając się widocznie od wschodu ku zachodowi, nie prędzej jak dopiero w lecie roku 1884 dostać się może do południowej Francyi. Zdanie to, jak świadczą fakta, było prawdziwą wyrocznią. — Paryski *Figaro* w uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj recepty „anticholerycznej“ Dr Belota, powiada w ostatnim numerze, że tylko dorośli mogą po łyżce stołowej używać owego leku naczczo i po każdem jedzeniu, dla dzieci zaś niżej lat 12 wystarcza łyżeczka do kawy. Zarazem zaleca *Figaro* swoim czytelnikom, ażeby mieli przy sobie zawsze wyskok kamforowy, który w krótkich odstępach czasu zażywany na cukrze po kropli, ma być bardzo skuteczny w przypadłościach cholerycznych, uśmierzając kurcze, drżenie ciała, dreszcze itp.

— **Z życia króla Bawarskiego.** Zmarły król Ludwik Bawarski przechadzał się często po ulicach Monachium w stroju nie wróżącym monarchy. Pewnego razu szedł sobie ulicą, jak zwykle, rozglądając się wokoło, gdy jakiś chłop, który przyjechał do miasta z torfem, trącił go w łokieć i rzekł: „Proszę pana, czybyś pan nie był łaskaw postać trochę przy koniach? Mam do tego domu wnieść koszyk z torfem, a nie widzę nikogo, ktoby mi tymczasem wózka pilnował.“— „Owszem, odparł król, tylko pośpiesz się...“ Chłop zaniósł torf, a król pilnował tymczasem jego koni. Dopiero, gdy się król po dokonanej służbie oddalił, dowiedział się chłop od przechodniów, kim był grzeczny mieszczuch. „Jaka szkoda, mruknął chłop, że sobie odszedł — byłbym z nim chętnie wypił szklankę piwa.“

— **Pomnik na mogile Turgeniewa**, ustawiony a raczej poświęcony został 28 czerwca. *Nowosti* powiadają, że osób zebrało się dużo, a między poważnymi przedstawicielami literatury i dygnitarzami było dużo studentów i młodzieży. Pomnik jest bardzo prosty. Jest to bardzo dużych wymiarów kamienna płyta z czarnego szlifowanego granitu, oparta podstawą na tablicy z granitu szarego służącej za fundament. Za cały napis umieszczono imię i nazwisko zmarłego i lata w których żył. „Iwan Siergiejewicz Turgeniew 1818—1883.“ Oto wszystko. Pomnik otoczony jest bardzo ozdobną galeryjką żelazną. Mogiła zaś należąca, jak wiadomo, do miasta, zajmuje przestrzeni 20 sążni kwadratowych.

Teatr Lwowski w Krakowie.

W sobotę d. 5 lipca przedstawioną będzie nadzwyczaj wesoła 3-aktowa opera komiczna Offenbacha p. t. *Księżniczka Trebizondy*, w której p. Myszkowski ma popisową rolę jako książę Hocken Bocken, a kuplety: „A więc do stu katów, stu katów— Trzeba sypać sto batów“ itd. odśpiewa przewybornie. Role kobiece wykonają panie: Skalska, Bocskaj, Kasprowiczowa i Wajglówna.

W niedzielę 6go lipca wznowioną będzie jedna z najlepszych operetek Lecocqa p. t. *Książątko*, z panią Bocskaj w tytułowej roli, a p. Skalskim w roli profesora Primousse, w której jest arcykomiczny.

Znakomite *Opowieści Hoffmana* przedstawione będą w przyszłym tygodniu.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

W sobotę 5go: *Bezczelni*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera. (Letni benefis p. Szymańskiego).

W niedzielę 6go: *Ubodzy w Paryżu*.

We wtorek 8go: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie Lancego; *Bibiński*, komedya w 1 akcie, Gawalewicza; *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami.

We czwartek 10go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, Aurelego Urbańskiego i Czerwińskiego.

W sobotę 12go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 13go: *Małek*, Karola Brzozowskiego. (Ostatnie przedstawienie).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 3go lipca pogoda; term. od 14·9 doszedł do 30·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 744·5 millim., termom. 18·2 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 4go lipca: śś. Cyrylla i Metodego apost.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo dramatyczne lwowskie rozpoczęło wczoraj szereg przedstawień w Krynicy komedyą Kazimierza Zalewskiego *Górą nasi!* i zabawi tam przez całe lato. Jak już wiadomo, Towarzystwo dramatyczne krakowskie po ukończeniu przedstawień w Tarnowie, uda się do Szczawnicy, gdzie pierwszy raz grać będzie 16go lipca i zabawi tam do 20go sierpnia. Teatr krakowski po raz pierwszy w tym roku dawać będzie przedstawienia w Szczawnicy w porozumieniu z zarządem Akademii, który oddał do dyspozycyi Dyrekcyi piękną i obszerną, niedawno temu wybudowaną salę.

Teatr.

XIII. przedstawienie Opery lwowskiej.

Dzięki goszczącej w naszem mieście Operze, której teraźniejsze siły zdolne są sprostać i poważniejszym zadaniom muzycznym, wczoraj mieliśmy w teatrze prawdziwą ucztę duchową, tem cenniejszą dla nas, im rzadszą.... Taką bowiem ucztą jest i po wszystkie czasy będzie dla każdej polskiej publiczności, pokąd tylko tli w jej sercach iskra uczuć narodowych, *dobre* przedstawienie *Halki*, tej drogocennej perły pośród nieśmiertelnych dzieł wielkiego naszego mistrza tonów — Moniuszki...

Zapragnęły też wziąść udział w tej uczcie takie tłumy publiczności, że starczyłyby one na zapełnienie od góry do dołu sali teatralnej w dwójnasób obszerniejszej niż nasza. Szczęśliwsi tedy tylko dostali bilety, — reszta odeszła od zamkniętej wcześnie kasy z niczem, a raczej z nadzieją, że *Halka* będzie jeszcze powtórzoną. My też, w ich imieniu, o rychłe urzeczywistnienie tej nadziei, — pozwalamy sobie upomnieć się.

Zrobiliśmy powyżej aluzyą, że tylko dobre przedstawienie *Halki*, zdolne jest obudzić zapał i dostroić usposobienie ducha słuchaczy do tego pietyzmu, jaki się słusznie należy tak podniosłemu pod każdym względem utworowi. Tego zapału i tego pietyzmu wczoraj nie brakło, bo też z całą sumiennością można uznać, że przedstawienie było dobrem.

Było dobrem naprzód i przedewszystkiem dzięki pani Skalskiej, która śpiewała partyą tytułową. Widzieliśmy tę artystkę w roli Halki przed paru laty i przed rokiem. Ale teraźniejsza interpretacya przez nią tej roli i pod względem śpiewu i pod względem gry dramatycznej, jest tak dalece wyższą i doskonalszą niż dawniej, że wielka ta różnica skłania znawców do mniemania, iż teraz dopiero talent pani Skalskiej doszedł do zupełnego rozkwitu, a dojść doń nie mógł, przy wyjątkowych nawet zdolnościach inaczej, jak drogą usilnej i systematycznej pracy, do której bodźcem—prawdziwe zamiłowanie artystycznego zawodu. Pani Skalska dziś tak śpiewa *Halkę*, że głos jej porusza do głębi wszystkie serca, tak ją gra, że w dramatyczniejszych scenach widocznie łez powstrzymać nie mogą, — słowem — rola ta w teraźniejszej interpretacyi pani Skalskiej jest tak głęboko pojętą, serdecznie odczutą, technicznie opracowaną, i z prawdziwem natchnieniem wykonaną, że zasługuje na nazwę kreacyi artystycznej pod każdym względem skończonej, więc przynoszącej wykonawczyni niepospolitą chlubę.

Dobrem też było wczorajsze przedstawienie *Halki* i pod wielu innemi względami. P. Alma tenorową partyą Jontka odśpiewał wszędzie poprawnie, w paru zaś miejscach (np. w Aryi „Szumią jodły“) umiał głosowi swojemi nadać tyle rzewności i zarazem siły dramatycznej, że w tych chwilach stawał prawie zupełnie na wysokości zadania tej roli. Pani Kasprowiczowa małą stosunkowo partyą Zofii odśpiewała bardzo sympatycznie. Pan Koncewicz wcale dobrze odśpiewał rolę Dziemby, jak również p. Guberski basową partyę Stolnika, a pierwszy z nich nadto bardzo ładnie wyglądał i grał jako stary kontuszowiec. Chóry i orkiestra trzymały się doskonale i znać w nich było wyborne kierownictwo kapelmistrza. Tańce nawet, zwłaszcza zaś „mazur błękitny,“ a w nim dziarska pierwsza para (pan Żymirski z panną Borodziej) zyskały prawdziwą burzę dobrze zasłużonych oklasków. Tylko o p. Łomińskim, któremu się dostała do wykonnnia partya (barytonowa) Janusza, nie można powiedzieć, aby się zupełnie dostrajał do całości, głos jego bowiem, acz dość przyjemnego brzmienia, wydawał się za słaby i brak mu było należytej ekspresyi. Usterki te wszakże nie były tak rażącemi, aby miały stanowić zbyt jaskrawy dysonans w całości, a usprawiedliwiają się po części tremą, — której ten artysta nie mógł wczoraj przezwyciężyć, a która zwykła towarzyszyć i bruździć pierwszym krokom najzdolniejszych nawet śpiewaków. — Czas to pokona.

L. K.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią nadesłał: Karolek Bukowski z Krzeszowic 1 złr. Dziś odesłaliśmy do komitetu ratunkowego 348 złr. 9 cent.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 3 i 4 lipca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ nae Baran, nie przenosił 400 korcy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 48·— do 53·— złp.; żyto na 227 f. od 38 do 42·— złp.; jęczmień na 202 f. od —·— do —·— złp.; owies na 138 f. od 22·— do 25·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 34·— do 37·— złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, znacznie osłabł, tendencya była mdła, w skutek czego ceny wszystkich produktów obniżyły się.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·30 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·60 złr.; białą od 10·— do 10·75 złr.; żyto piękne od 9·25 do 9·50 złr.; poślednie od 9·— do 9·30 złr.; jęczmień piękny od 9·50 do 10·— złr.; poślední od 8·25 do 9·— złr.; owies od 9·— do 9·50 złr.; groch od 9·50 do 12·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·75 złr.; wyka od 8·— do 9·50 złr.; kukurudza od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 8·— złr.; jagły od 12·— do 13·75 złr.; tatarka od 8·— do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Inkameracya kolejowa. Z dniem 1-go lipca zyskała sieć austryackich kolei państwowych nabytek wielce ważny. Oto przeszła na własność państwa kolej Franciszka Józefa, a oprócz tego objęto w administracyę skarbową linje Praga-Dux i Dux-Bodenbach. „Co się tyczy ostatecznego obsadzenia czterech posad naczelnych w oddziałach jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych — pisze przy tej sposobności *Presse* — jeszcze nie zapadły dotychczas uchwały stanowcze i czasowo spełniać

będą odnośne agendy organa dyrekcyi ruchu kolei państwowych. Co do dyrektorów ruchu jest rzeczą prawdopodobną, że nie wszędzie będą oni rzeczywistymi dyrektorami, natomiast większa część dyrekcyi ruchu prowadzoną będzie przez starszych urzędników z tytułem: „starszy inspektor.“ Podział okręgów pojedynczych będzie taki sam, jaki w swoim czasie przeprowadził szef dyrekcyj ruchu kolei państwowych i przyszły prezydent jeneralnej dyrekcyi, pan Czedik. Podnieść tu jeno należy, że Morawska kolej graniczna będzie podporządkowaną krakowskiej dyrekcyi ruchu.“

Sanok 3 lipca. Przedwstępna kolaudacya robót i próba mostów żelaznych skończy się dziś na przestrzeni kolei Transwersalnej między Grybowem i Zagórzem w obecności panów Schödlbauera, komisarza jeneralnej inspekcyi, Suchanka, kierownika budowy i Löwenthala zastępcy przedsiębiorstwa. Komisya uznała, że otwarcie ruchu pociągowego może nastąpić natychmiast.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ajencya Hawasa donosi z Paryża d. 3 b. m.: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów zawiadomił Ferry swych kolegów w ministerstwie, że podług świeżo nadeszłych depeszy z Chin, Tsungli Yamen (t. j. minister chiński spraw zagranicznych), nie zaprzecza bynajmniej akcyi regularnych wojsk chińskich w Lang-Sonie i przyznaje, że wojska chińskie pozostały w tem mieście wskutek odebranego rozkazu. Tsungli-Yamen utrzymuje, wbrew jasno sformułowanemu § 2 układu zawartego w Tientsinie, którym bezzwłoczne ustąpienie wojsk chińskich jest zawarowane, że ewakuacya fortec nadgranicznych ma nastąpić dopiero po podpisaniu i ratyfikacyi układów. Ministerstwo chińskie nie chce też uznać stypulacyi, która orzeka, że opuszczenie Lang-Sonu, Chatki, Kaobanku i Laokai miało nastąpić między 6 a 26 czerwca r. b.

Cholera.

Otrzymane wczoraj doniesienia o obecnym stanie cholery nie brzmią tak pomyślnie, jakby tego życzyć należało. Wprawdzie depesze z Paryża starają się przedstawić rzecz w łagodniejszem świetle, głównie celem uspokojenia zagranicy, jednak wszelkie podobne doniesienia należy brać z wszelką ostrożnością, faktem bowiem jest, że epidemia jakkolwiek nie jest zbyt groźną, jednak posuwa się dalej. Z Tulonu, opuszczonego prawie przez ludność, przeniosła się zaraza do pobliskiej okolicy, w Marsylii zaś zaczyna się już powoli rozszerzać. Co do Lugdunu, zaprzeczyła urzędowa depesza z Paryża, aby tam zaszedł wypadek cholery. Życzyćby należało, aby ta wiadomość istotnie się sprawdziła, gdyż następstwa epidemii w tem mieście, jeżeliby gwałtownie wybuchła, mogłyby być dla całej Francyi bardzo smutne. W każdym razie rzecz zastanowienia godna, że Włochy zamknęły granicę od strony Francyi do tego stopnia, iż komunikacya osób między oboma państwami jest zupełnie przerwaną, a kwarantanna we wszystkich wąwozach alpejskich i portach będzie ściśle przez rząd włoski zarządzoną. Widocznie więc rząd włoski nie dowierzając uspokajającym doniesieniom Francyi, zabezpiecza kraj wszelkiemi siłami od możliwego przewleczenia cholery.

Lepiej późno jak nigdy. Rząd francuski ocknąwszy się z dotychczasowej apatyi, teraz dopiero zaczyna wydawać odnośne przepisy przeciw cholerze. Między innemi zarządzono odwaniania na francuskich dworcach kolejowych, a może też zaprowadzoną będzie kilkodniowa kwarantanna w niejakiej odległości od Paryża. Na przylądku Matifou pod Algierem urządzono wielką stacyę kwarantannową dla okrętów przybywających z Francyi, a w samym Algierze kompletny lazaret. Na posiedzeniu wyższej rady sanitarnej zebranej 30 czerwca w Paryżu, pod przewodnictwem ministra handlu Hérissona, na którem zdawali sprawę ze swych spostrzeżeń doktorowie Brouardel i Proust, uznając stanowczo epidemię jako cholerę azyatycką, wybrano podkomitet mający się zająć środkami przeciw dalszemu rozszerzaniu się cholery. Jeneralny inspektor administracyi państwa p. Granier, wysłany przez ministra spraw wewnętrznych, twierdzi w swojem doniesieniu, że dotychczas tylko w jednym wypadku stwierdzono symptomata azyatyckiej cholery. — Vice-admirał Krantz w piśmie wysłanem w niedzielę do ministra marynarki, powiada: „Możnaby powiedzieć, że choroba z powodu jej rozszerzania się wszędzie, traci na gwałtowności tam, gdzie się początkowo okazała. Nasza organizacya jest kompletną i obecnie możemy wszystkiemu podołać.“ Dotychczasowe fakta bynajmniej nie stwierdziły tych widocznie zbyt optymistycznie pojętych zapatrywań, które ogłoszono prawdopodobnie tylko dla uspokojenia trwożliwych umysłów.

Różne doniesienia z Tulonu opiewają, że tamże cholera już znacznie wcześniej się ukazała, aniżeli ją urzędownie ogłoszono — widocznie więc rząd mając na karku kłopoty tonkińskie, nie chciał sobie przysparzać nowych trosk i dlatego całą rzecz w samym początku starannie zatajono. Korespondent *Journal des Débats* donosi, że pierwszy wypadek cholery z śmiertelnym przebiegiem w Tulonie zaszedł już w dniu 6 maja b. r.

Nie zwracano jednak na to zbyt wielkiej uwagi, ponieważ tamże corocznie zdarzają się wypadki sporadycznej cholery. Także drugi wypadek, który się w kilka dni później zdarzył, lecz nie zakończył śmiercią, przeszedł prawie niespostrzeżony, gdyż właśnie w tym czasie napady gastryczne były dość częste, jakkolwiek liczba wypadków śmierci wogóle była mniejszą, niż w tym samym okresie czasu zeszłego roku. Dopiero w dniu 13 czerwca przysłano do szpitala majtka z okrętu Montebello, który zachorował na cholerę i tamże 20 t. m. życie zakończył — kwatermistrz zaś tegoż okrętu już 14 t. m. zaledwie po kilku godzinach uległ tej strasznej chorobie. Ostatni wypadek sprawił wreszcie wrażenie i obawy, które w następnych dniach coraz bardziej wzrastały i rozszerzały się. Liczba wypadków śmierci miała wynosić od 14 do 27 czerwca 47, z tych 35 osób stanu cywilnego (cyfra ta widocznie jest nieprawdziwą, skoro urzędowe doniesienia podają liczbę zmarłych na cholerę w Tulonie do 1 lipca na 112 — niepodobna więc przypuścić, aby w przeciągu 3 dni śmiertelność wzrosła na 65 osób, *Przyp. Red. Czasu*). Korespondent *Journal des Debats* powstaje stanowczo i szczegółowo wobec twierdzenia, że cholera przywleczoną została do Tulonu przez okręt wojenny Sarthe przybyły z Tonkinu. Okręt ten, na którym wprawdzie już w początku kwietnia zdarzyło się kilka wypadków cholery, był jeszcze we wschodniej Azyi gruntownie odwonionym i pod kwarantannę oddanym, a po 43 dniach żeglugi bez żadnego wypadku choroby przybył do Tulonu, gdzie go znów odwoniono i poddano kwarantannie, podczas której nie zauważono nic podejrzanego.

Korespondent *Gaulois* donosi z Tulonu między innemi: „Śmiertelność pozostaje dotychczas niezmienną, gdyż wynosi obecnie 7 do 9 ofiar na dzień. Należy ten fakt podnieść, gdyż zbija on wszelkie twierdzenia o zaraźliwości cholery, która rzeczywiście nie jest zaraźliwą. (?) Jest przecież wielu słynnych lekarzy, którzy tak zwaną teoryę zaraźliwości w chorobach epidemicznych, niepołączonych z wyrzutami, bezwzględnie zarzucają. Lecz jakkolwiek cholera jest tylko zakaźną, a nie zaraźliwą, to jednak nie należy zaniedbać wszelkich środków polecanych i uznanych do jej zwalczenia.

Z szpitala de St. Mandrier wypuszczono 43 rekonwalescentów, 16 zaś odejdzie w następnym tygodniu. Zdaje się, iż choleryczni, pozostający obecnie w szpitalu, nie są w wielkiem niebezpieczeństwie. Oprócz ambulansu przy latarni morskiej, są jeszcze czynne dwa ambulansy w śródmieściu. Wiele młodych pań bierze czynny udział w służbie ratunkowej i zdrowotnej. Choleryczni szpitala de St. Mandrier znajdują się w bardzo obszernej odosobnionej sali. Bardzo troskliwe pielęgnowanie i piecza o nich zasługuje na wszelkie uznanie. Siostry Miłosierdzia spełniają służbę z podziwienia godną czynnością. Utworzył się tutaj specyalny komitet, który przyjmuje wpływające pieniądze i inne środki pomocnicze, celem natychmiastowego rozdania ich między wielu ludzi potrzebujących wsparcia. Spodziewają się z Paryża i innych miast francuskich, przesyłki środków odwaniających ogólnej wagi około 50,000 kilogramów. Wszelkie z Tulonu nadchodzące korespondencye i dzienniki muszą być przed odejściem dokładnie odwaniane“.

Dotychczas nie zdarzył się ani jeden wypadek cholery tak we Włoszech, jak w Hiszpanii — oba państwa, szczególniej Włochy, zarządziły wszelkie potrzebne kroki w celu zabezpieczenia się przed zawleczeniem cholery. Korespondent madrycki *Timesa* donosi, że pogłoski o wybuchu cholery w Sewilli urzędownie zostały zaprzeczone. Korespondent przekonał się osobiście, że pięć mniemanych wypadków na cholerę w Sewilli było zwykłem zasłabnięciem na biegunkę.

Anglia, widocznie czując się bezpieczną na wyspie, nie zarządziła do tej chwili żadnych środków ostrożności, w dziennikach bowiem niema o tem najmniejszej wzmianki. Zadziwiać to musi tem bardziej, że przecież Anglia zostaje z Francyą w ciągłej styczności, łatwo więc zaraza może się dostać do Anglii.

Dziś ma wyjść w Wiedniu rozporządzenie całego ministerstwa do dyrekcyj dotyczących kolei, w którem poleconą zostaje tymże dyrekcyom lekarska rewizya podróżnych tudzież pakunków we wszystkich do granicznych stacyj od Salzburga do Bodenbach nadchodzących pociągach. Dla stacyj granicznych od strony Włoch nie wydano tymczasem takiego samego rozporządzenia, ponieważ rząd włoski sam wykonywa ścisłą kontrolę na granicach, a we Włoszech dotychczas nie stwierdzono żadnego wypadku cholery.

Wiener Ztg ogłasza dziś rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu, dotyczące zakazu dowozu i przewozu szmat, starych lin, na handel przeznaczonych starych sukni, używanej bielizny i używanej pościeli z Francyi, Algieryi i Tunisu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Co się tyczy Egiptu, pozostaje w mocy rozporządzenie ministeryalne z dnia 14 lipca 1883 r.

Depesze z dzienników.

Paryż, 2 lipca. W okolicy Tulonu i Marsylii wzrasta cholera. W szpitalach tulońskich znajduje się obecnie 115 chorych. Podczas ostatniego terminu kupieckiego wypłat na 30 czerwca zaszło w Tulonie wiele protestów wekslowych.

Paryż, 2 lipca. Cholera zaczyna się silniej rozszerzać także w okolicy Tulonu. Wczoraj były w Lavalette, miejscowości odległej o 8 kilometrów od Tulonu, dwa wypadki śmierci. Tulon jest prawie zupełnie opuszczony, nawet zamiatacze ulic uciekli z miasta.

Paryż, 2 lipca. W Tulonie nastąpiło od 1 do 2 lipca do godziny 11, 15 wypadków śmierci. 115 cholerycznych leży w szpitalu, od wczoraj przybyło jeszcze 17. Lekarz Rochard telegrafował z Tulonu, że stan zdrowia w miastach polepsza się, że jednak zaraza rozszerza się po wsiach, z których mieszkańcy pouciekali. W Marsylii stan mało się zmienił. W Draguegnau umarł pewien Tulończyk, który się tamże schronił. Na dworcu kolejowym w Lugdunie zarządzono środki ostrożności wobec tych osób, które przybywają z Tulonu i Marsylii. Podróżnych wprowadzają do osobnej sali, gdzie następuje odwanianie. Zarazem zapisują ich nazwiska i adresy. Wszystkie wagony nadchodzące z Marsylii odwaniają. Te środki zarządzone zostały na wszystkich dworcach kolei Lugduńsko-Marsylskiej. Zarząd szpitali w Paryżu traktuje z ministrem wojny o przemianę koszar i paryskich fortyfikacyj na szpitale.

Paryż 2 lipca godz. 9 wieczór. Rada zdrowotna proponuje rządowi usilnie odłożenie meetingów letnich i jarmarków. Rząd wyda natychmiast dotyczące rozporządzenia.

Paryż 3 lipca godz. 7 min. 50 rano. *Justice* i *Intransigeant* donoszą o trzech wypadkach cholery w Paryżu, z tych dwa wypadki w szpitalu Baujon, a jeden w Trocadero, gdzie zachorował gwardzista. Sytuacya w Tulonie pogorszyła się. Brakuje robotników do odwaniania; potrzeba ich około ośmset, tymczasem ze stu zapisanych zostało tylko trzynastu przy zatrudnieniu. W Radzie miejskiej nacierają gwałtownie na kilku członków, ponieważ usuwają się od swych obowiązków. — Konsul włoski (?) zapadł na cholerę. (Powyżej przytoczone pisma uchodzą jako niepewne i mętne źródła; doniesienia więc tego nie należy brać na seryo. — Przyp. Red. *Czasu*).

Tulon 3go lipca, godz. 8 rano. W szpitalach znajduje się obecnie 144 cholerycznych. We wszystkich biurach i urzędach publicznych panuje kompletny zastój, gdyż większa część urzędników opuściła swoje miejsca. Listów nie doręczają już więcej, trzeba je odbierać na głównym urzędzie pocztowym. Gorąco dochodzi do 28° C. Wiadomości o wypadkach cholery w mniejszych miejscowościach mnożą się.

Rzym, 2 lipca. Granica włoska została dla ruchu osób przybywających z Francyi zamkniętą. Rząd wzywa lekarzy, którzy chcą być czynnymi w razie wybuchu epidemii, by się zgłaszali do dotyczących prefektów.

Rzym, 2 lipca. *Popolo Romano* donosi, że na wypadek wzrastania niebezpieczeństwa cholery, manewra jesienne zupełnie będą zaniechane.

Marsylia, 2 lipca. Sytuacya polepszyła się. Na 22 wypadków zasłabnięcia zaszły od wczorajszego dnia trzy wypadki śmierci. Kilku właścicieli znaczniejszej liczby statków chce z powodu kwarantany wstrzymać żeglugę, przez co powstałaby między żeglarzami wielka nędza.

Marsylia 3go lipca, godz. 7 rano. Sytuacya stanowczo się tutaj pogorszyła. Ludność jest bojazliwą i traci zupełnie odwagę. Wiele osób wyjechało w ostatnich dniach do Paryża. Zastępca przewodniczącego w wydziale podatkowym umarł wczoraj na cholerę. W porcie rzucił się palacz parowca do szlamowania w obawie przed cholerą do morza. Rząd włoski zamierza przez wstrzymanie wydawania biletów jazdy przeszkodzić emigracyi do Włoch.

Aleksandrya 3 lipca. Wskutek pogłoski, że w Rachmanieh (w prowincyi Behera) wybuchła cholera, wysłano tamże lekarza pułkowego. Donosi on, że pogłoska nie sprawdza się. Wyszedł pierwszy numer czasopisma lekarskiego p. t. *Unione Medica Egiziana*, wydawanego przez Dra Bellelego, a będącego obecnie bardzo na czasie. Stosownie do swego programu będzie to czasopismo służyło za pośrednika między kołami lekarskiemi wschodu i zachodu. — Między żołnierzami angielskimi i egipskimi, skoncentrowanymi na granicy, mnożą się wypadki śmierci na przepalenie słoneczne. W Wady-Halfa pokazuje termometr 110° Fahrenheita, w obozie Mangabet pod Siut 123° w namiotach, a 165° na polu.

Depesze „CZASU“

Grac 4 lipca. Reskrypt namiestnictwa powołuje do życia zeszłoroczne zarządzenia przeciw cholerze.

Paryż 4 lipca. Podług doniesienia dzienników indywiduum, które zachorowało tu na cholerę sporadyczną, przychodzi już do zdrowia. Lekarze stwierdzili, że to jest wypadek sporadyczny i spowodowany niewstrzemięźliwością w jedzeniu. Wypadki takie zdarzają się w porze gorącej co rok w Paryżu.

Tulon 4 lipca. Od godziny 8ej rano do godz. 7ej wieczór umarło tu 5 osób na cholerę; usposobienie polepszyło się.

Marsylia 4 lipca. Prefekt Cazelles zwiedza ubikacye szkolne i znajduje je w tak nieporządnym stanie, iż czegoś podobnego nigdy jeszcze nie widział.

Dr Koch podobno nie uda się do Tulonu, ponieważ delegowani paryscy wydadzą stanowcze orzeczenie.

Marsylia 4 lipca. Od południa do godziny 8ej wieczór nie umarł tu nikt na cholerę.

Marsylia 4 lipca. W ostatniej nocy nie umarł tu nikt także na cholerę.

Rzym 4 lipca. Obecnie wszyscy podróżni ulegają dezinfekcyi na międzynarodowych dworcach kolejowych w Luino i Chiasso.

Rzym 4 lipca. Pogłoska o wypadku choroby na cholerę w Liworno została zaprzeczoną. Stan zdrowia w całych Włoszech jest bardzo dobry.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 3 lipca. Rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowieckiej uchwaliła na wniosek swego prezydenta Jana hr. Krasickiego kwotę 4000 złr. na rzecz powodzią dotkniętych.

Obie Bystrzyce zalały w zupełności Łęgi rządowe, ogrody i pola przyległe. Dniestr, który był już opadł na 1.65, wezbrał ponownie na 3 metry nad zero. Wody na Bystrzycy poczęły już opadać, lecz Dniestr wznosi się nieznacznie.

Lwów 4 lipca. Cesarzowa ofiarowała dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi 1500 złr., dla Szląska 500 złr. Arcyksiążę Rainer ofiarował dla Galicyi 500 złr.

Wiedeń 4 lipca. ⊙ Wczoraj odbyły się tu znów połączone ze skandalami zgromadzenia demokratów i antisemitów, wymierzone przeciwko fakcyjnej antiaustryackiej lewicy.

Wiedeń 4 lipca. ○ Konferencya w Londynie jest obecnie w takiem stadyum, iż może łatwo spełznąć na niczem. Zapatrywania względem projektu finansowego różnią się zasadniczo. Francya uważa projekt ten za zupełnie fałszywy, a Rosya robi trudności.

Paryż 4 lipca. Hieronimistyczne zgromadzenie ludowe uznało księcia Wiktora za niegodnego syna i pozbawionego praw do tronu.

Londyn 4 lipca. Panuje tu powszechne przekonanie, że konferencya jest obecnie w takiem stadyum, iż może spełznąć na niczem.

Petersburg 4 lipca. Śmierć Todlebena sprawiła w wojskowych i socyalnych sferach bardzo przykre wrażenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 lipca. Radca rządu profesor teologii Zschokke wybrany został po kilkorazowem ponowieniu wyboru rektorem uniwersytetu wiedeńskiego na rok szkolny 1884/5.

Keczkemet 4 lipca. W wyborach ściślejszych do sejmu upadło dwóch antisemitów wobec kandydata stronnictwa liberalnego i kandydata partyi niezawisłej.

Paryż 4 lipca. Izba odrzuciła 281 przeciw 206 głosom poprawkę do przedłożenia w sprawie rewizyi konstytucyi, żądającą zniesienia prawa rozwiązania Izby. Ferry występował przeciw tej poprawce.

Patenotre otrzymał instrukcye, aby się natychmiast udał do Pekinu w celu reklamowania praw Francyi.

Rzym 4-go lipca. Senat zwołany został na dzień 5 b. m.

Moniteur de Rome oświadcza wobec doniesienia *Fanfulli*, że stan zdrowia Papieża jest bardzo dobry.

Londyn 4 lipca. Konferencya zbierze się prawdopodobnie w poniedziałek, w którym to dniu spodziewają się powrotu Waddingtona, który powołany został do Paryża, aby mógł poinformować się o intencyach gabinetu w sprawie redukcyi procentów od długu egipskiego.

Kair 4 lipca. Pogłoska o zdobyciu Debbah i o wymordowaniu załogi tamtejszej została urzędownie zaprzeczoną.

Kursa. — Wiedeń 4-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80 50 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 70 — Renta srebr. 81 40. — Renta złota 102 45.— 6% Renta złota węgierska 122·—. — 4% Renta złota węgierska 91·10. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 852.— — Akcye kredyt. 299 80. — Londyn 121 90.— Napoleony 9 67½ — Lombardy 143 70. Losy roku 1864 168·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 274·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163 25.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178 —. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·—. — Marki 59·55. — Ruble 121·75. — Dukaty 5·76 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4-go lipca. — Banknoty austryackie 167 75. — Krótki Wiedeń 167·65. — Krótka Warszawa 209 45. — Banknoty rosyj. 204 90. — 5% Listy zast. Polskie 62 25. — 4% Listy Likwida. Polskie 55 90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 115·50. — Akcye austr. kredytowe 507 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r. i k.	98 50 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	281 —	283 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(Obligacye indemn. i listy zast. we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 3 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	80 40	80 55
4½% „ srebrna	81 40	81 55
4% „ złota	102 50	102 65
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 —	135 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 80	145 30
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 —	101 80
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 50
6% Renta węgierska złota	121 75	121 95
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	101 75	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 —	108 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	226 —	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	299 40	299 70
„ „ węgierskie . 200 „	299 75	300 —
Depositen-Bank . 200 „	204 —	204 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	824 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	852 —	853 —
Unionbank . 100 „	103 75	104 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	105 10	105 30
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	553 —	554 —
Elżbiety . 210 „ „	231 50	232 —
Linz-Budweis . 200 „ „	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 —	196 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2413	2418
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	275 50	278 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	187 75	188 25
Nordwest austr. . 200 „ „	177 50	178 -
„ „ Lit. B. . 200 „ „	183 25	183 50
Rudolfa . 200 „ „	180 20	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 —	175 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	315 50	315 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 75	145 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 25	169 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 —	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 —	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 50	121 85
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	98 50
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 75	101 25
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 25	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szląsko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 —	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	110 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. . 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr.	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 20
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 75	97 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 30
„ IV „ 1872 300 „ „	99 40	99 80
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	104 10
„ „ Lit. B 200 „ „	103 30	103 60
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 80	110 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	96 10	96 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 50
„ „ . 200 złr. 5%	121 90	122 20
Theisbahn-Gesell. „ „	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 —	98 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 60	98 —
„ Nordost . 300 „ „	96 50	96 80
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 —	126 25
„ Węgierskie . „ 100	115 —	115 25
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe . złr. 100	174 75	175 50
Clary . złr. 42	41 50	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	— —	— —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 90	18 30
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	55 50	56 25
Salzburgskie „ 20	22 50	23 50
St. Genois „ 42	48 50	49 —
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	29 25	30 25
Windischgrätza „ 21	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielskie	12 13	12 18
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 3 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 65	100 65
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 65	100 65
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 3 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	25

Panna

18-letnia, z porządnego domu, poszukuje miejsca do wszelkich robót ręcznych w domu obywatelskim w mieście lub na wsi.

Bliższa wiadomość u właścicielki domu pod Nr. 48 przy ulicy Grodzkiej na III piętrze. (1774-1-3)

Organista fachowy, oraz postępowy **pasieczuik**, poszukuje stałej posady w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje p. **Michał Majka**, dozorca lasu w **Klęczanach**, o. p. Sędziszów. (1739)

Zakład stolarski
BRACI LIGĘZÓW

w Krakowie przy ulicy św. Marka L. 16 w kamienicy gdzie Redakcya „Nowej Reformy“, przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju roboty stolarskie miejscowe i z prowincyi, meblowe od najprostszych do najwykwintniejszych, fabryczne i kościelne, nadto odnawia i polituruje meble stare. Powierzone zaś roboty wykonuje w krótkim czasie, gruntownie i po przystępnych cenach. (1738-1-5)

W Karlsbadzie
ordynuje (1740-1-5)
Dr. W. JAWORSKI,
docent chorób narządu trawienia w Wszechnicy Jagiellońskiej,
„Apotheke zur Böhmischer Krone“ przy Mühlbrunn.

Mam zaszczyt oznajmić Szan. Damom, iż z dniem 10 lipca zmieniam dotychczasowe mieszkanie i przenoszę go na ulicę **Gołębią Nr. 14 I piętro**, a zarazem, że od 4 do 10 lipca będzie u mnie **wyprzedaż** kapeluszy i koronek paryskich po bardzo przystępnych cenach. (1742-1-3)

Marie Lenard
w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 5.

W Prądniku Czerwonym
WE DWORZE CELAROWSKIM
jest do wynajęcia
mieszkanie letnie,
składające się z 3ch pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy i strychu, oraz ogrodu spacerowego. Bliższa wiadomość u właścicieła *M. Badera*. (1743-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 1261. (1703)

Dnia 23 lipca 1884 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Magistracie licytacya względem wydzierżawienia propinacyi wódki, piwa, miodu w Sanoku i Posadzie olchowskiej, jako też dodatku gminnego, od tychże trunków w Sanoku produkowanych, lub do Sanoka sprowadzanych na czas od 1 stycznia 1885 r. do 31 grudnia 1887 roku.

Cena wywołania wynosi 15,202 zł.

Warunki licytacyjne mogą być w Magistracie przejrzane.

Sanok, d. 29 czerwca 1884 r.

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (1650)

Adolf Sommerfeld w Dreznie.
Poleca się bardzo odprzedającym.

Rzepę pastewną

ścierniankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1661-4-18)

C. H. Mascha w Pradze, Filia w Dreznie,

Fabryka płyt mozaikowych marmurowych istniejąca od lat 20tu poleca:

swe wyroby a mianowicie **płyty mozaikowe na posadzki** najtrwalsze i najpiękniejszych deseni,

1 □ metr począwszy od złr. 5 ct. 25 loco Kraków.

Pierwsze pałace i budynki monumentalne w całej Austryi wykładane są temi płytami. — Świadectwa i wykazy w każdej chwili są do dyspozycyi.

Generalną agencyą na Galicyą, Bukowinę, i Król. Polskie ma

Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
w Krakowie ul. Krowoderska Nr. 65.

Agencya przyjmuje układanie i posiada zawsze na składzie wyżej 200 □ m.

Agencya poleca również wszelkie wyroby betonowe jak i możliwe artykuły budowlane. (951-11-16)

IWONICZ.

Szczawy słono-alkaliczne, jodowo-bromowe.

Zakład położony w powiecie Krośnieńskim, w okolicy górzystej, 410 metrów n. p. m., dokoła lasem świerkowym otoczony (stacya k imatyczna).

Wody Iwonickie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych i skórnych, w chorobach kobiecych, w powiększeniu gruczołów tarczycy, w zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu.

Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokoi, hotel, 5 restauracyj, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W 1 i 3 sezonie od 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia ceny mieszkań o ⅓ część zniżone, — chorzy opatrzeni świadectwami ubóstwa, potwierdzonemi przez c. k. Starostwo, bywają tylko w 1 i 3 sezonie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wysyłkę wód Iwonickich, soli, ługu i mułu na r. 1884 objął Dom handlowy **J. Wentzla w Krakowie**, do którego z każdem zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie zarząd zdrojowy. (1551-4-6)

Otwarcie kolei Transwersalnej ze stacyą w Iwoniczu nastąpi 1go lipca. — Komunikacya do 1go lipca: z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa, dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza. Od 1go lipca b. r. z Krakowa przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska

poleca: (1559-3-17)

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe**, Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe**, steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne. Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

Młoda osoba poszukuje bezpłatnie tylko za stosowne utrzymanie umieszczenia na wakacye jako towarzyszka lub nauczycielka. — Adres: *Walentyna W.* poste restante Kraków. (1719-6-3)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiednie** polecają swe uznane wybor. wyroby:

CZOKOLADĘ,
Proszek czokoladowy
owoce cukrzone,
cukierki,
kompoty,
(895-1-) **kakao** bez tłuszczu.

Skład w Wiednie, Kärntnerstrasse 43; **Pradze**, Herreng.; **Budapeszcie**, Kroneng.; **Linzu**, Landstrasse; **Tryeście**, Via valdirivo 14; **Berlinie**, Friedrstr.; **Eger**, Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczińskiego.

(1643-1-)

NAJLEPSZĄ
papę dachową
w zwojach,
smołowiec z węgli kamiennych, smołowiec asfaltowy, gwoździe do papy, szczotki itp.
mąki kościane i superfosfaty
prawdziwy gips nawozowy
i wszelkie sztuczne środki nawozowe polecam po najtańszych cenach.

Opisy użycia o konstrukcyi dachów papowych i wzory darmo i opłatnie.

Alfred Rassl
(1714-3-3) *w Opawie* (Troppau).

TEGOROCZNE WODY MINERALNE
również najlepszy świeży
Portland Cement,
wapno hidrauliczne, gips mielony surowy i palony
poleca handel p. f. (1391-8-15)
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50.
Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOLKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Używa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [717-8-]

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego.

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-26-]

Z ces. król. przywilejem.

WAPNO FENILOWE
(Phenylsaurer Kalk)
dla odwaniania wychodków, kloak itd.
w paczkach po 10 c., w beczkach taniej.
Główny skład ma:
fabryka wyrobów smołowych
E. PILHAL's NACHFOLGER
w Wiedniu, (1626-3-4)
Landstrasse, Hintere Zollamtsstrasse Nr. 5.

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami
Tomik I.
ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO
„Marya“

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył:
PIOTR PARYLAK,
c. k. Profesor gimnazyalny

Cena 70 ct. z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia w księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (1692-2-9)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4 IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-78)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczczyźnie.

L. 1169. **KONKURS.** (1718-3-3)

W Leżajsku opróżnioną zostaje posada lekarza miejskiego o rocznej płacy 200 złr. z dodatkiem pomieszkania i prawem poboru dodatków za funkcye urzędowe, na którą się konkurs rozpisuje. Posada ta nadaną zostanie kompetentowi, który złoży dowody z ukończonych nauk wszech wiedzy lekarskiej i poprze świadectwem zaufania do spełniania funkcyj sądowo-lekarskich. Podanie wnieść należy w dniach 14 licząc od ogłoszenia w gazecie. — Zwierzchność król. wol. miasta Leżajska, dnia 25 czerwca 1884 r.

OGŁOSZENIE.

L. 12722.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymują: w CIECHOCINKU Gąbczyński; w HUSIATYNIE Friedmann; w JAROSŁAWIU Wisłocki; w KIJOWIE Marcińczyk, Seidl; w KRAKOWIE Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we LWOWIE Goldbaum, Mikolasch, Mendrochowitz; w PRZEMYŚLU Kozłowski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE Traun; w WARSZAWIE Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w WIEDNIU Mattoni, w WILNIE Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (353-18-24)

Wielki sklep

w Rynku głównym w Krakowie, od dnia 1go października b. r. **do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela przy ul. Krupniczej pod Nr. 15, na parterze, między godziną 12-tą a 2-gą popołudniu. (1558-4-4)

W dobrach Byczkowce

w powiecie Czortkowskim, jest do sprzedania bardzo wyrównana **owczarnia rasy Negretti około 600 sztuk.**

Bliższe szczegóły oraz próbki wełny udziela Administracya dóbr w Byczkowcach, poczta Budzanów. (1722-5-6)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-5-22]

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·60
S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie).
(1716-6-25)



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-14-30)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szlązku austr.)

W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-8-20)

Maszyna drukarska
SIEGLA
w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu“ **za bardzo niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

PIERWSZE PÓŁROCZE
„Tygodnika rolniczego“
jest do nabycia za cenę 2 złr. w. a. w Administracyi tegoż pisma, Kraków, ul. Karmelicka L. 42.

Tamże prenumerata roczna 4 złr.
(1695-2-3)

Skład Nasion i Herbaty
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,
poleca do obsiewu w miejscach powodzią uszkodzonych:

Kukurudzę Koński ząb,
Gorczycę białą,
Trawy wszelkie, równie do podsiania łąk zamulonych jak i w miejsce koniczyn,
Lucernę francuską oryg. bez kanianki,
Rzepę olbrzymią (Turnips angielski),
Rrepę ścierniankę,
Brukiew. (1663-5-5)

Dla dotkniętych powodzią po zniżonej cenie.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-87-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Łazienki Górne
W OGRODZIE
na Piasku przy ulicy Biskupiej pod Nr. 4,
po gruntownem odnowieniu przez nowonabywcę, z dniem dzisiejszym otwarte zostały.

Nowa administracya najstaranniej firmy przydając powyższy zakład z wymaganym dzisiaj komfortem, zaprowadziła wszystko, co potrzebnem dla zdrowia i wygody, a ufna w uznanie, ośmiela się polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności. (1581-8-8)

Polecamy szczególniej w celu odwaniania **siarczan żelaza** zielony 1 gatunku w baryłkach netto 50 kilo, baryłka po 2 złr. 35 cnt. netto za gotówkę. (1726-2-3)

Ignacy Thuretzky i Syn w Biały.

AGENTEN-GESUCH.

Ein gewandter Verkäufer, der die kleineren Kaufleute (Krämer) Westgaliziens in Stadt und Land bereits besucht, wird für den provisionsweisen Vertrieb eines neuen, lohnenden Artikels gesucht. — Gefl. Offerten unter Chiffre *H. 2877 Q.* an *Haasenstein & Vogler* in Wien. (1646-2-2)

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,

30 mitnut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-27-30)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz

Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

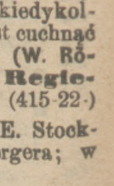
500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. — **R. Tüchler, aptekarz** (W. Rösler's Neffe Nachf.) w **Wiedniu, Regierungsgasse 4.** (415-22-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.



Żelazne taczki ręczne
i koła wozowe
wszelkiego rodzaju.



KAROL MORGENSTERN & Co.
fabryka machin dla **zakładów gazowych, wodnych i pompowych**
w Wiedniu, Fünfhaus, Gasgasse N. 6.
(1063-13-20)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*